

Magdalena Zamorska
Uniwersytet Wrocławski

O ruchu roślin i (nie)możliwości roślinno- -ludzkich choreografii

Artyści i artystki pracujący w obrębie współczesnej choreografii i tańca coraz częściej problematyzują nowe formy usieciowionej i afektywnej koegzystencji ludzi z nie-ludźmi (w tym roślinami). Zjawisko transgatunkowego współistnienia ludzi i roślin domaga się etyki postantropocentrycznej, której istotą jest szacunek dla wszystkich (także nie-ludzkich) sposobów życia i troska o istoty zaangażowane we wspólne światotworzenie (*worlding*¹). Dlatego ramę teoretyczną moich rozważań stanowią koncepcje i kategorie wypracowane w obrębie feministycznego nowego materializmu, posthumanizmu filozoficznego (krytycznego) oraz krytycznych studiów nad roślinami². Jednym z celów choreograficznych i tanecznych projektów artystycznych angażujących żywe rośliny jest stworzenie w procesie poszukiwań artystycznych (*artistic research*) odpowiednich narzędzi (technik).

Przedstawione tu rozważania biorą na warsztat problemy, które wyłoniły się w procesie badań artystycznych prowadzonych przeze mnie wspólnie

¹ W nawiasie podaję w języku angielskim terminy i kategorie, które są rozpoznawalne w piśmiennictwie anglojęzycznym, natomiast nie zadomowiły się lub nie znalazły jednoznacznego odpowiednika w języku polskim. Por. *Worlding*, in "New materialism. Almanac", online, newmaterialism.eu/almanac/w/worlding.html (dostęp: 17.12.2019).

² Por.: R. Braidotti, M. Hlavajova, *Posthuman Glossary*, Bloomsbury Academic, London — Oxford — New York — New Delhi — Sydney 2018; D. H. Coole, S. Frost (eds.), *New materialisms. Ontology, agency, and politics*, Duke University Press, Durham, London 2010; O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret (red.), *Feministyczne nowe materializmy. Usytuowane kartografie*, Wydawnictwo e-naukowiec, Lublin 2018; M. Marder, *Plant-thinking. A philosophy of vegetal life*, Columbia University Press, New York 2013; M. Hall, *Plants as persons. A philosophical botany*, State University of New York Press, Albany 2011.

z choreografką Agatą Siniarską³ (towarzyszyłam artystce w roli konsultantki merytorycznej koncepcji). Moje rozważania są teoretycznym rozwinięciem konkretnej, usytuowanej praktyki artystyczno-badawczej. Przedstawiam i próbuję rozwiązać główny problem wyłaniający się podczas pracy: możliwość stworzenia technik możliwych do zastosowania w przypadku dwóch praktyk: praktyki ruszania-się-razem człowieka i rośliny oraz ucieleśnionej praktyki: stawania-się-rośliną.

Celem artystycznego projektu zatytułowanego roboczo *Plantimacy* była próba wypracowania technik tanecznych i choreograficznych, które mogłyby przyczynić się do przekroczenia tzw. roślino-ślepoty (*plant blindness*⁴), zjawiska niedostrzegania roślin, pomimo patrzenia na nie, które zostało zdefiniowane przez Jamesa Wandersee i Elisabeth Schussler. Według autorów, ślepotą w stosunku do roślin polega na ignorowaniu bytów roślinnych „jako takich”, czyli autonomicznych, żyjących we własnym środowisku i definiowaniu ich jedynie w kontekście funkcjonalności w obrębie świata ludzkiego (pokarm, materiał, ozdoba *etc.*). To z kolei prowadzi do nieprzyjmowania do wiadomości ich specyfiki oraz do zoo- i antropocentrycznego lokowania bytów roślinnych na niższych szczeblach tzw. drabiny istnienia oraz traktowania ich jako początkowych ogniw tzw. łańcucha pokarmowego; do nieuwzględniania złożonego dziedzictwa ewolucyjnego bytów auto- i heterotroficznych oraz powszechnej wiedzy o nieuniknionych współzależnościach pokarmowych żywych i martwych ciał ludzi i nie-ludzi. Roślino-ślepotą pojawiła się i zakorzeniła się w świecie zachodnim, który rozwijał biblijną (i nie tylko) figurę „człowieka-władcy świata” w obrębie nowożytnego paradygmatu poznawczego, opartego na dystansie, obserwacji, systematyzacji i powtarzalności. Model ten wspierają rozmaite systemy klasyfikacji świata ożywionego, m.in. powszechnie znana osiemnastowieczna taksonomia świata ożywionego Karola Linneusza oraz teoria pochodzenia gatunków Karola Darwina, której twierdzenia były odczytywane jako dowód ewolucyjnej wyższości człowieka nad innymi formami życia. W wielu społecznościach pozaeuropejskich i przednowoczesnych, inaczej niż w klasycznym paradygmacie naukowym świata zachodniego, systemy poznawcze nie uprzywilejowywały — i nie uprzywilejowują — człowieka, co pozwala roślinom i ludziom

³Nad zagadnieniem intymności z roślinami pracowałyśmy w Berlinie podczas mojej wizyty studyjnej w ramach programu AIR Wro, Mobilność 7, Strefa Kultury (luty 2019) oraz podczas tygodniowej rezydencji artystycznej Agaty Siniarskiej zatytułowanej *Roślin(tym)ność / Plantimacy* w galerii BWA Awangarda we Wrocławiu (maj 2019).

⁴Por. J. H. Wandersee, E. E. Schussler, *Toward a Theory of Plant Blindness*, “Plant Science Bulletin” 47(1), 2001, s. 2-9.

(i innym istotom) tworzyć egalitarne, usieciowione i afektywne wielogatunkowe wspólnoty⁵.

Siniarską i mnie interesowało rozwijanie praktyk, w których roślina jest traktowana jako partnerka ludzkich performerów i performerek. Nie chcieliśmy reprezentować roślin poprzez translację na ciało ludzkie ruchu implikowanego przez kształt ciał roślin (przykładowo „wijące się” wąsy fasoli) lub ruchu wywoływanego przez czynniki zewnętrzne („falowanie” na wietrze); nie chcieliśmy także zajmować się ekspresją artystyczną ludzkiego doświadczenia bliskości, empatii czy intymności z rośliną. Ważny był dla nas bioetyczny postulat roślinnej godności i dobrostanu sformułowany przez Szwajcarski Federalny Komitet ds. Etyki w Zakresie Pozaludzkiej Biotechnologii (ECNH)⁶. Praktyka ruchowa i choreograficzna miała mieć na celu cielesną współobecność ciała ludzkiego z ciałem roślinnym. Prezentowane tu rozważania mają na celu przedstawienie wątków problemowych, które wyłoniły się w toku wspólnej pracy nad zagadnieniami ludzko-roślinnej cielesnej współobecności, roślinno-ruszania się oraz ludzkiego u-roślinnienia.

Roślino-ruszanie się

Koncepcję roślinno-ruszanie się (*plant moving*) spróbuję skonstruować, korzystając z koncepcji roślinno-myślenia (*plant thinking*) oraz roślinno-czytania (*plant reading*). Michael Marder wyróżnia cztery poziomy roślinno-myślenia:

(1) nie-poznawczy, nie-ideacyjny i nie-obrazowy sposób myślenia właściwy roślinom [. . .]; (2) nasze myślenie o roślinach; (3) sposób, w jaki ludzkie myślenie ulega, do pewnego stopnia, od-humanizowaniu i u-roślinnieniu, przemianie w efekcie spotkania ze światem roślinnym; i w końcu (4) stale zachodząca symbiotyczna relacja pomiędzy tak przekształconym myśleniem a egzystencją roślin.⁷

Tę wieloaspektową koncepcję można zrekontekstualizować w polu tańeczno-choreograficznym, zadając pytania o to, w jaki sposób ludzka praktyka ruszania się może zostać od-humanizowana i u-roślinniona. Równocześnie podjęliśmy trud translacji procesu czytania na proces ruszania się, podążając za rozważaniami filozofki Elaine Miller, która w książce *The*

⁵ Por. A. Konczal, *Telling (hi)stories in the Anthropocene: when forest is multispecies relation*, [w:] *Posthuman Dialogues in International Relations*, eds. E. Cudworth, S. Hobden, E. Kavalski, Routledge 2017.

⁶ Federal Ethics Committee on Non-Human Biotechnology ECNH, *The dignity of living beings with regard to plants: moral consideration of plants for their own sake*, Berne 2008.

⁷ M. Marder, *What Is Plant-Thinking?*, “Klêsis — Revue philosophique” 25, 2013, s. 124.

*Vegetative Soul*⁸ przywołuje trzy współczesne koncepcje roślino-czytania. Taki tryb lektury autorka porównuje do

[...] wegetacyjnego wzrostu, nie mającego konkretnych lub możliwych do określenia początków, raczej rozsiewającego ziarna i produktywnego, niż redukcyjnie polisemicznego i analitycznego.⁹

Przywoływane przez teoretyczkę trzy modele to rozplenianie (dyseminacja) Jacquesa Derridy, kłącze (*rhizome*) Gillesa Deleuze'a i Felixa Guattariego oraz wykwit (*efflorescence*) Luce Irigaray. Pojawiające się metafory i obrazy, takie jak płodna, żyzna i meandrująca interpretacja, kłaczące się, nielinearne, nieposzukujące jednoznacznych sensów i wyjątkowych źródeł czytania oraz bluszczowatość otworzyły nas na możliwość skonceptualizowania roślino-ruszania się pod kątem wykorzystania w dalszej pracy. Założyłyśmy, że projektowane przez nas roślino-ruszanie się wywiedzione z roślino-czytania i roślino-myślenia nie miałyby określonego początku, źródła ani celu, byłoby produktywne, rozpleniające się, rozrzutne, chaotyczne, symbiotyczne i relacyjne. Oczywiście tego rodzaju założenia wymagają zadania wielu pytań dotyczących charakterystyki organizmu roślinnego, a przede wszystkim specyfiki jego ruchu.

Ruszanie-się-razem z rośliną

Myśląc o ruszaniu-się-razem z rośliną musimy zapytać, czym jest ruch roślin, z czego wynika i co roślinę u-ruchamia. Szukanie odpowiedzi na te pytania jest możliwe jedynie wtedy, gdy uznamy rośliny za aktywne, czujące i komunikujące się istoty. Ten sposób definiowania roślin nie pojawia się jedynie w obrębie wspomnianych już epistemologii postantropocentrycznych i przednowoczesnych, ale stanowi również przedmiot badań neurobiologii roślin, nazywanej również nauką o zachowaniu i sygnalizowaniu u roślin. Najbardziej znani jej przedstawiciele i przedstawicielki to Daniel Chamovitz, Stefano Mancuso, Monica Gagliano i Anthony Trewavas. Współczesne badania, które potwierdzają istnienie u roślin wrażliwości zmysłowej, pamięci, umiejętności uczenia się, komunikowania i adaptacyjnego reagowania na stres środowiskowy, a nawet inteligencji umożliwiają zrozumienie motywacji motorycznych roślin. Wiedza ta pozwala uniknąć „przedrzeźniania”, czyli nieintencjonalnie karykaturalnego przedstawiania obserwowanego ruchu i równocześnie stanowi punkt wyjścia dla prób myślenia i praktykowania ruszania-się-razem z rośliną.

⁸ E. P. Miller, *The Vegetative Soul. From Philosophy of Nature to Subjectivity in the Feminine*, State University of New York Press, Albany 2002, s. 182.

⁹ *Ibidem*, s. 183.

Przywoływany już filozof życia roślinnego Michael Marder ostrzegał, że empatią wobec rośliny nazywana jest często projekcja ludzkiego doświadczenia na byt roślinny¹⁰. Pomimo to założyliśmy, że w obrębie praktyk choreograficznych i tanecznych, opartych na problematyzowaniu cielesnej współobecności, empatia ma wymiar afektywny, cielesny, przedkonceptualny. Gdy afektywnemu empatyzowaniu z rośliną towarzyszyć będzie „głęboka skontekstualizowana i krytyczna wiedza na temat przedmiotu naszej troski”¹¹, będziemy mieli do czynienia z zaangażowaniem połączonym z otwartością na wyjątkowość innej istoty (w tym przypadku: rośliny) i chęcią poznania jej. Problematiczne pozostają dwa aspekty rozwijanej praktyki bliskości: niemożność uchwycenia naszej partnerki (rośliny) w całej jej przestrzennej rozciągłości oraz niewspółmierna temporalność istnień roślinnego i ludzkiego.

Ciało ludzkie, choć porowate i przepuszczalne, jest jednak ograniczone, oddzielone od świata reaktywną membraną. Co więcej, każdy ludzki organizm jest specyficzny i niepowtarzalny genetycznie. Gdy uwzględniamy konfigurację DNA jako wskaźnik odrębności osobniczej, granice istnienia roślinnego okażą się problematyczne. Wiąże się to oczywiście z charakterystyczną dla roślin techniką reprodukcyjną: rozmnażaniem bezpłciowym (czyli właśnie wegetatywnym). W przypadku fragmentacji plechy, rozmnażania poprzez bulwy i cebule, kłącza i rozłogi, rozmnóżki, turiony (pączki przetrwalnikowe), zarodniki i przetrwalniki nowa roślina jest — z genetycznej perspektywy — tą samą rośliną, pomimo dystansu przestrzennego pomiędzy „osobnikami”. Inaczej rzecz ujmując: roślina rozmnażająca się bezpłciowo jest nie tylko — z ludzkiej perspektywy — niemalże pozbawiona granic, ale także, poprzez rozrost i bezustanne wytwarzanie klonów, nieśmiertelna.

W konsekwencji istota ludzka mierzy się z trudno pojmowalną rozciągłością osobniczego życia roślinnego w przestrzeni i czasie. Niesymetryczna bądź niewspółmierna temporalność roślinnego i ludzkiego istnienia staje się szczególnie problematyczna w przypadku praktyk ruchowych: aspekt czasu, czasowości i czasowania jest bowiem w przypadku tańca i choreografii niezwykle ważny. Istoty roślinne wypracowały złożone reakcje ruchowe w odpowiedzi na czynniki biotyczne i abiotyczne. Tropizmy, nastje, taksje, ruchy nutacyjne i inne¹² pojawiają się w reakcji na różnorodne zmiany środowiskowe: słoneczny cykl dobowy i roczny, dostępność wody, gęstość gleby, intensywność wiatru, bliskość i dostępność innych roślin i obiektów, dotyk oraz wiele

¹⁰ Por. M. Marder, *The Life of Plants and the Limits of Empathy*, “Dialogue: Canadian Philosophical Review” 51(2), 2012, s. 259-273.

¹¹ T. van Dooren, *Care*, “Environmental Humanities” 5, 2014, s. 293, www.environmentalhumanities.org/arch/vol5/5.18.pdf (dostęp: 18.12.2019).

¹² Por. B. Bukała, *Biologia. Fizjologia roślin*, Wydawnictwo Szkolne Omega, Kraków 2012.

innych czynników. Wszystkie one wpływają na stan rośliny i jej motorykę, a tym samym wyznaczają bardzo odmienne od ludzkich rytm i tempo życia.

Myślenie i praktykowanie ruszania-się-razem z rośliną może stać się łatwiejsze, gdy wykorzystamy zaproponowaną przez Stacy Alaimo kategorię „transkorporealności”¹³. Zdaniem badaczki na poziomie cielesnym (czyli poziomie wrażliwej i pragnącej materii) ludzkie spleta się nierozzerwalnie z nie-ludzkim, obejmując nie tylko ciała roślin lub owadów, ale również „ciała” gleby, wiatru, wody, toksyn i elektrowni atomowych. Cieleśne natury (*bodily natures*) nie są od siebie oddzielone i nie mają jasno wyznaczonych granic, płynnie się przenikają. Ich działania i relacje są nieprzewidywalne, a często również niepożądane. Transkorporealność zakłada dynamiczne przeplatanie się i przenikanie różnych materialnych sprawczości i cielesnych natur, implikując ruch przenikający wszystkie ciała¹⁴; sploty obejmują ciała różnoskalowe (np. zarówno mikroby, jak i burze magnetyczne) i pochodzące z różnych tradycyjnych porządków — „ekonomicznego, politycznego, kulturowego, naukowego i materialnego”¹⁵. A zatem ruszanie-się-razem człowieka i rośliny w transkorporealnej czasoprzestrzeni wymaga wzięcia pod uwagę również wspólnie wytwarzanego środowiska, w którym różne ciała realizują swoje partykularne interesy. Wymiar czasowy transkorporealności jest problematyzowany m.in. w kontekście zjawisk geologicznych: sploty i wymiany zachodzą nie tylko w wyniku przestrzennego przenikania się ciał, ale również w wyniku przeplotów temporalnych. Astrida Neimanis i Rachel Lowen Walker proponują „temporalną ramę »gęstego czasu« — transkorporealnego rozciągnięcia pomiędzy terażniejszością, przyszłością i przeszłością”¹⁶. Do tej idei jeszcze wrócę, rozważając zagadnienie filogenezy człowieka w kontekście możliwości „stania-się-rośliną”.

Czy można ruszać się razem, gdy zanurzone lub zanurzeni jesteśmy w dwóch niewspółmiernych temporalnościach? Jak ruszać się razem, gdy trudno pomyśleć i poczuć naszą roślinną partnerkę w jej czasoprzestrzennej rozciągłości?

Problemy te ujawniają się w wielu artystycznych projektach problematyzujących relację ludzi i roślin. Duża część współczesnych praktyk, których celem jest performowanie z roślinami sprowadza się do naśladowania, powtarzania, odtwarzania ruchu rośliny, zaobserwowanego dzięki wykorzystaniu

¹³12 S. Alaimo, *Bodily natures. Science, environment, and the material self*, Indiana University Press, Bloomington 2010.

¹⁴13 *Ibidem*, s. 2.

¹⁵14 *Ibidem*, s. 20.

¹⁶16 A. Neimanis; R. L. Walker, *Weathering. Climate Change and the “Thick Time” of Transcorporeality*, “Hypatia” 29(3), 2014, s. 558.

współczesny technologii rejestrujących, bo właśnie funkcja przyspieszenia pozwala dostrzec ruch „przyczajony”, percepcyjnie niedostępny człowiekowi. Projekty oparte na tej metodzie wykorzystują zasadę powtórzenia i odzwierciedlenia trajektorii ruchu rośliny; w efekcie ruch rośliny i człowieka są sobie niewspółczesne, a więc odbiorcy lub odbiorczynie pracy proponuje się jedynie złudzenie uwspólnionego ruchu człowieka i rośliny.

Siniarską i mnie interesował inny rodzaj praktyki ruchowej, której celem byłoby nawiązanie z rośliną intymnej relacji opartej na wiedzy na temat biologicznej, komunikacyjnej, społecznej motywacji ruchu. Uważność — oraz intymność — musi się rozpocząć od pytań o to, czym jest ruch rośliny, co roślinę uruchamia, a co z kolei uruchamia roślina? Ruszanie się razem z rośliną jest możliwe pod warunkiem (1) dokonania empatycznej i opartej na uważności translacji motywacji towarzyszących istnieniom roślinnym („nieświadomej intencjonalności”, jak powiedziała by Marjer) na motywacje pojmowalne dla istnień ludzkich, jak również (2) uwzględnienia sprawczości innych czynników (ciał), które biorą udział w dynamicznym współtworzeniu świata(ów).

U-roślinnianie ruchu, u-roślinnianie siebie

Poszukiwanie możliwych sposobów ruszania-się-razem człowieka i rośliny nie wyczerpuje zagadnienia relacji z bytami wegetalnymi w obrębie praktyk tanecznych i choreograficznych. Sztuka tańca i choreografii nie tylko eksperymentuje z możliwymi relacjami i konfiguracjami ciał, ale również problematyzuje poruszające się ciało *per se*, zadając pytania m.in. o jego temporalność: pojawianie się, stawanie-Innym i wyczerpywanie. Koncepcja stawania-się-Innym została zaproponowana przez Gillesa Deleuze’a i Felixa Guattariego¹⁷. Wywiedzione z niej stawanie-się-rośliną wymaga odnalezienia w sobie elementu roślinnego, tego, co bliskie temu, co roślinne. Ludzkie ciało może zostać relacyjnie, dla innych ciał, u-roślinnione, ponieważ wegetalność (*vegetality*) wytwarza się i pojawia w umysłowym lub somatycznym doświadczeniu splecionych ciał-istnień¹⁸.

Wraz z Siniarską mierzyliśmy się z problemem, w jaki sposób, z użyciem jakich narzędzi, można u-roślinnić siebie, czyli ciało ludzkie? A następnie: czy u-roślinnienie umożliwi lub ułatwi ruszanie się wraz z rośliną, zamiast obok lub wobec niej? Za punkt wyjścia dla naszych poszukiwań obrałyśmy system

¹⁷ G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, red. J. Bednarek, przedmowa M. Herer, przekład zbiorowy, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2015, zwłaszcza rozdział 10: „1730 — stawanie się intensywnym, stawanie się zwierzęciem, stawanie się-niedostrzegalnym”, s. 281-376.

¹⁸ K. Houle, *Animal, Vegetable, Mineral*, „Symposium” 19(2), 2015, s. 98.

praktyk psychosomatycznych Body Mind Centering (BMC®), metodę edukacji somatycznej stworzoną przez Bonnie Bainbridge Cohen, znaną nam obu z rozlicznych warsztatów. Najistotniejsza dla tej metody jest jedność czucia (doświadczenia) i poznawania. Najważniejsza jest świadomość ciała, jego elementów i warstw, komórek, szkieletu, więzadeł, mięśni, narządów i gruczołów wewnętrznych, układu nerwowego, powięzi, płynów, skóry i powiązań pomiędzy tymi systemami. Praca z ciałem wiąże się z rozpoznawaniem, różnicowaniem i integrowaniem różnych rodzajów tkanek i substancji, badaniem specyfiki ruchu z nich się wywodzącego oraz poznawaniem, jak poszczególne warstwy, tkanki czy elementy przekształcały się w trakcie procesu rozwojowego. „Jedną z podstawowych technik jest ruch rozwojowy, w którym m.in. wykorzystuje się ruchy pierwotne”¹⁹. Nasz projekt „wegetalnego BMC” opiera się na jednym z głównych założeń BMC: dla praktyki ruchu rozwojowego istotny jest zarówno rozwój ontogenetyczny, czyli osobniczy dziecka ludzkiego, jak i — bardziej interesujący w tym kontekście — rozwój filogenetyczny, czyli ewolucja gatunkowa, od organizmu jedno- do złożonego wielokomórkowego. Proces filogenezy ukazuje na przykładzie ewolucji gatunku działanie koncepcji „gęstego czasu”: na ciałach dokonywane są inskrypcje, a więc możliwe jest ich odczytanie. Jednym ze sposobów czytania jest trzecioosobowa analiza biogenetyczna, innym — pierwszoosobowe, performatywne, cieleśne czytanie.

Ważnym rozdziałem w „przewodniku” dla praktyków archeologii ciała jest teoria seryjnej endosymbiozy, zaproponowana na początku XX w. przez Konstantina Mierieżkowskiego i rozwinięta w latach sześćdziesiątych przez Lynn Margulis²⁰. W bardzo dużym skrócie: organelle komórki eukariotycznej (czyli organizmu wielokomórkowego) powstały w wyniku endosymbiozy, czyli wzajemnego wchłaniania się przez organizmy jednokomórkowe (np. proteobakterie lub sinice). W perspektywie genealogicznej to komórki roślinne, a nie zwierzęce wykonały „większą pracę” i były najpóźniejszym spośród komórek endosymbiotycznych przykładem środowiskowej koewolucji. Można powiedzieć, że powstanie wielokomórkowych chlorofilnych organizmów samożywnych stanowiło ukoronowanie procesu endosymbiozy.

Wracając do projektu „wegetalnego BMC”: praktyka ruchu rozwojowego pozwala przepracować wzorce ruchowe obecne kolejno u szkarłupni (rozgwiazd), strunowców, stawonogów, ryb, gadów, płazów, ptaków i ssaków. My proponujemy cofnięcie się w czasie aż do momentu, gdy pierwsza ko-

¹⁹ *Body-Mind Centering®. Somatic Movement Education in Poland*, online, zakładka O BMC®, www.bmcpolska.wordpress.com/o-metodzie/ (dostęp: 14.03.2019).

²⁰ Por. L. Margulis, *Symbiotyczna planeta*, przeł. M. Ryszkiewicz, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2000.

mórka eukariotyczna wchłania fotosyntetyzującą komórkę prokariotyczną. Proces u-rośliniania wymaga pracy wyobraźni. Ideokineza²¹, o której mowa, to proces przeprowadzania zmian cielesnych z pomocą obrazów mentalnych (termin „obraz mentalny” odnosi się nie tylko do wyobrażeń wzrokowych, ale również pochodnych innych modalności zmysłowych). Obraz wywołuje szereg reakcji, które mają swoje odzwierciedlenie w procesach cielesnych; symulacja działania angażuje zasoby odpowiadające za wykonanie zadania²². Pod wpływem wyobrażeń wykonujemy mikroruchy, pojawiają się także inne, niemotoryczne aktywności, np. wydzielanie płynów. Wzorce ruchowe fotosyntetyzującej komórki eukariotycznej można rozpoznać, posiłkując się rozpoznaniem biologii ewolucyjnej. Praktyka wyobraźniowo-ruchowa BMC© pozwala doświadczać ruchu ostatniego wielokomórkowego przodka rośliny i człowieka. Można też ją wykorzystać do „prześledzenia” symultanicznie rozwijających się linii ewolucyjnych, a zwłaszcza tej, której najbardziej rozwiniętą formą są rośliny naczyniowe.

Magdalena Zamorska

On the Movement of Plants and the (Im)Possibility of Plant-and-Human Choreographies

Abstract

New choreography tests possible embodiments and transcorporealities (Alaimo) facilitating becoming-plant (Deleuze, Guattari) and/or moving-together with plants. The author examines practices of Agata Siniarska, the choreographer, paying attention to plant-related practices and pondering over possibility of multispecies empathetic communication — a process of relating (Condit) and dynamic world-making. An empathetic translation of plant motivation into human behavioural language makes these processes possible. Conceptual and choreographic process envisages an egalitarian practice in which all parties involved retain and share the subject position.

Keywords: plants, choreography, movement, dance, transcorporeality.

²¹ Por. E. Franklin, *Świadomość ciała. Wykorzystanie obrazów mentalnych w pedagogice ruchu*, przeł. Z. Zembaty, Kined, Warszawa 2007; A. Bernard, W. Steinmüller, U. Stricker, *Ideokinesis: A Creative Approach to Human Movement and Body Alignment*, North Atlantic Books, Berkeley 2006.

²² B. Bałaj, *Umysłowa symulacja z wykorzystaniem wyobraźni motorycznej. Przegląd teorii i badań*, [w:] *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią*, red. P. Francuz, Scholar, Warszawa 2007.